

UZASADNIENIE

Oskarżony J. B. został oskarżony o to, że w okresie od 22 października 2014r. do 23 października 2014r. w Ł., woj. (...) zadając ciosy swej małoletniej córce K. B. lat 5 spowodował u niej obrażenia ciała w postaci podbiegnięcia krwawego po lewej stronie twarzy w okolicy jarzmowej o wymiarach ok. 3,5 cm x 2 cm, podbiegnięcia krwawego prawej policzka o wymiarach około 2 cm x 1 cm i podbiegnięcia krwawego lewej okolicy podczołowej o średnicy około 0,5 cm, tj. obrażenia ciała naruszające prawidłowe czynności organizmu na okres poniżej dni siedmiu, tj. o czyn z art. 157 § 2 i 4 kk.

Sąd Rejonowy ustalił, co następuje:

Oskarżony J. B. i A. B. w 2010r. zawarli związek małżeński. Ze związku tego posiadają dwie córki, tj. K. urodzoną w (...) r. oraz M. urodzoną w 2012r. A. B. pracuje zawodowo, natomiast oskarżony jest emerytem. Oskarżony wraz z rodziną zamieszkuje w budynku wielorodzinnym położonym w Ł. przy ul. (...). Oskarżony był skonfliktowany z częścią mieszkańców bloku, którzy postrzegali go jako osobę roszczeniową, kłótliwą, impulsywną, agresywną, szukającą zwady.

(**dowód:** zeznania A. B. k. 21-23, 168v-170, 359-360v, wywiady środowiskowe zawarte w aktach Opm 14/15 (I. N. 690/14) na k. 111, 116-117, 121, zeznania D. N. k. 60, 69, 165, zeznania M. S. z k. 52, 65, 90, 166, zeznania L. S. z k. 67, 175, zeznania M. T. z k. 18-20, 173, zeznania B. K. k. 51, 174v-175, zeznania M. K. z k. 46-46, 168-168v, zeznania S. G. z k. 48-49, 189v-191, 363-364v, zeznania W. B. z k. 68, 174).

W październiku 2014r. małoletnia K. B. uczęszczała do Przedszkola Publicznego w Ł. przy ul. (...). W dniu 22 października 2014r. dziewczynka opuściła przedszkole w towarzystwie matki A. B.. Po powrocie z przedszkola do domu, małoletnia K. B. bawiła się w domu wraz z młodszą siostrą. W pewnym momencie K. chcąc złapać młodszą siostrę pobiegła za nią i uderzyła twarzą w futrynę drzwi. Tego samego dnia K. podczas zabawy spadła z łóżeczka, uderzając się w lewy policzek. Na skutek obu zdarzeń u dziewczynki na twarzy pojawiły się zasinienia.

(**dowód** : częściowo zeznania A. B. k. 21-23, 168v-170, 359-360v, wyjaśnienia oskarżonego z k 95v, 125v-127, 357v-359, opinia sądowo – lekarska z k. 55-56, 193v-194, 467v-469, dokumentacja fotograficzna zawarta na płycie CD z k. 10, dokumentacja fotograficzna z k. 466).

W dniu 23 października 2014r. K. do przedszkola zaprowadził oskarżony. Poinformował wówczas I. F., nauczycielkę zajmującą się grupą przedszkolaków, do której uczęszczała pokrzywdzona, że sińce widoczne na twarzy dziewczynki powstały na skutek uderzenia się przez nią w futrynę. W porze obiadowej K. B. poinformowała I. F., że została zbита przez oskarżonego i krwawiła z nosa. Wypowiedź dziewczynki słyszały obecna w sali J. S. oraz E. W.. Dziewczynkę tego dnia z przedszkola odebrał oskarżony.

(**dowód:** zeznania I. F. k. 6,58, 166v-167, zeznania J. S. k. 7, 57, 167v, zeznania M. T. z k. 18-20, 173, zeznania E. W. z k. 59, 175).

W dniu 24.10.2014r. I. F. i J. S. poinformowały B. D. Przedszkola, o tym co powiedziała im małoletnia poprzedniego dnia. Po informacji przekazanej przez nauczycielki B. P. złożyła zawiadomienie na Policji o podejrzeniu pobicia K. B. przez oskarżonego. Próbowala również porozmawiać o zdarzeniu z pokrzywdzoną, jednak ta nie odpowiadała na zadawane jej pytania.

(**dowód** : zeznania B. P. k. 3-4, 191v-192, zeznania I. F. k. 6,58, 166v-167, zeznania J. S. k. 7, 57, 167v, zeznania M. T. z k. 18-20, 173, zeznania E. W. z k. 59, 175).

Po przyjeździe do przedszkola funkcjonariusza Policji oraz pracowników MOPS, do przedszkola wezwano lekarza M. C.. Po zbadaniu małoletniej lekarz stwierdził, że dziewczynka posiada podbiegnięcie krwawe po lewej stronie twarzy

w okolicy jarzmowej o wymiarach około 3,5 x 2 cm, podbiegnięcie krwawe prawego policzka o wymiarach około 2 x 1 cm i podbiegnięcie krwawe lewej okolicy podoczodołowej o średnicy około 0,5 cm. Obrażenia ciała stwierdzone u pokrzywdzonej naruszały czynności narządu jej ciała na okres poniżej 7 dni.

(**dowód** : zaświadczenie z k. 5, protokół oględzin osoby k. 8-9, dokumentacja fotograficzna zawarta na płycie CD z k. 10, opinia sądowno – lekarska z k. 55-56, 193v-194, 467-469).

W dniu 24.10.2014r. wobec rodziny oskarżonego wszczęto procedurę tzw. Niebieskiej Karty. Na zlecenie Sądu Rejonowego w Zawierciu w dniu 27.10.2014r. Kurator sądowy B. G. przeprowadziła w miejscu zamieszkania oskarżonego wywiad środowiskowy. Podczas wizyty kuratora małoletnia pokrzywdzona pytana o okoliczności powstania siniaków na twarzy podała, że skakała i uderzyła się twarzą o szafkę w pokoju.

(**dowód** : dokumentacja związana z Niebieską Kartą z k. 375 - 441, zeznania B. G. z k. 361-363, sprawozdanie zawarte na k. 48-52 akt III Opm 14/15).

Oskarżony J. B. ma 63 lata, jest emerytem. Pobiera świadczenie emerytalne w wysokości 2.500 złotych. Na utrzymaniu ma dwoje dzieci w wieku 4 lat i 8 lat. Był karany. Nie leczył się psychiatrycznie, neurologicznie i odwykowo.

(**dowód** : dane osobo- poznawcze z k. 94-95, 125v-127, 357v-359, dane o karalności z k. 478).

Oskarżony J. B. konsekwentnie nie przyznawał się do popełnienia czynu z art. 157 § 2 kk na szkodę córki K. B..

W postępowaniu przygotowawczym wyjaśnił, że będąc w pokoju, usłyszał płacz córki dochodzący z pokoju obok. Udał się do sąsiedniego pokoju, w którym zastał córkę K. oraz córkę M.. Córki wytłumaczyły mu, że bawiły się, goniły i w momencie gdy młodsza z nich zamykała drzwi K. wpadła między drzwi i futrynę. Bezpośrednio po tym zdarzeniu na twarzy K. pojawiły się zaczerwienienia, a na drugi dzień siniaki. Informował pracownice przedszkola, że siniaki na twarzy córki są skutkiem kontuzji, którą miała w domu. Córka bez problemu została przyjęta do przedszkola, a dopiero po dwóch dniach poinformowano go, że zgłoszono sprawę na Policję i do MOPS-u. (k. 94-95).

Przed Sądem podczas pierwszego rozpoznania sprawy (k. 126-127) wyjaśnił, że obrażenia ciała stwierdzone u córki K. nie powstały na skutek użycia przez niego siły fizycznej. Wskazał, że obrażeń tych córka doznała podczas jego nieobecności w domu. Córki stwierdziły, że się goniły po mieszkaniu i młodsza córka uciekając do małego pokoju w pewnym momencie szybko zamknęła drzwi a starsza córka wpadła między drzwi a futrynę. Tego dnia miało miejsce jeszcze jedno zdarzenie, w którym córka K. doznała urazu. Miało to miejsce w czasie gdy K. bawiła się w łóżeczku. W pewnym momencie weszła na antabę, tj. drewnianą część, która służy do zabezpieczenia żeby dziecko nie wypadło z łóżeczka w czasie snu, która się rozpadła, wówczas to K. wpadła pomiędzy łóżko a szafę. Odległość między łóżkiem a szafą wynosiła około 20 cm. O obu zdarzeniach dowiedział się od dzieci. Jego żona w tym czasie była w domu, ale nie widziała tych zdarzeń. Zaprowadzał córkę K. do przedszkola, co miało miejsce bodajże w dniu 24.10.2014r. i poinformował wówczas wychowawczynię, że córka nabyła kontuzję na twarzy, wskazując na okoliczności w jakich do tego doszło. Córka została przyjęta do przedszkola bez żadnych komentarzy. Następnego dnia zaprowadził ponownie córkę do przedszkola i dziecko zostało znowu przyjęte bez żadnej rozmowy z nim. Tego dnia dzwonił do niego z Policji z pytaniem czy odbierze córkę. Kiedy przyszedł do przedszkola stwierdził, że tam jest trzech funkcjonariuszy Policji i opieka społeczna. Od funkcjonariuszy Policji dowiedział się, że jest posądzony o pobicie dziecka. W trakcie przesłuchania w przedszkolu zarzucono mu, że pobił żonę i młodszą córkę. Tego dnia chciał porozmawiać z dyrektorem przedszkola i z nauczycielką, ale one nie chciały z nim rozmawiać.

W ustosunkowaniu do wyjaśnień składanych w postępowaniu przygotowawczym oświadczył, że był obecny przy tym zdarzeniu, w którym K. wpadła pomiędzy łóżeczko a szafę, natomiast nie było go w mieszkaniu w czasie gdy K. z młodszą córką goniły się po mieszkaniu. Odnosząc się do rozbieżności pomiędzy jego wyjaśnieniami co do kwestii obecności w domu w czasie gdy córki biegały po mieszkaniu wskazał, że w wyjaśnieniach złożonych podczas przesłuchania na Policji doszło do pomyłki z jego strony, bo faktycznie w tym czasie był w sklepie i dopiero po powrocie do domu został poinformowany przez żonę o tym, że córka doznała kontuzji. Żona mówiła mu również, że od dzieci

dowiedziała się, że córka K. wpadła między drzwi a futrynę, gdy się bawiła z młodszą siostrą. Składając wyjaśnienia w postępowaniu przygotowawczym pomylił się co do tych kwestii. Wskazał, że w czasie gdy córka doznała pierwszej kontuzji był w sklepie, a w czasie gdy córka doznała kontuzji w łóżeczku przebywał w domu z tym, że nie widział momentu w którym doznała urazu. Wyjaśnił nadto, że składając wyjaśnienia na Policji musiało mu umknąć, że w czasie gdy córka doznała tej pierwszej kontuzji przebywał w sklepie. Jego żona nie była świadkiem sytuacji, w której córka doznała obrażeń. O wypadnięciu dziecka z łóżeczka nie dowiedział się od żony. Zarówno on jak i jego żona o doznanych przez córkę obrażeniach po wypadnięciu z łóżeczka dowiedzieli się dopiero podczas rozmowy w obecności kuratora z udziałem jego, żony i córki K.. Podał, że nie pamięta kiedy miała miejsce ta rozmowa, w tym czy miała ona miejsce przed przesłuchaniem go w charakterze podejrzanego czy już po tym przesłuchaniu. Wychowawczyni w przedszkolu ani pierwszego ani drugiego dnia po kontuzji nie mówiły nic o zachowaniu dziecka. Przed tym zdarzeniem prosił w przedszkolu, żeby zainterweniowano odnośnie przyjmowania do przedszkola dzieci chorych. Nauczycielka powiedziała, że przekazała to rodzicom. Rozmawiał też z dyrektorem przedszkola o nienależnym w jego ocenie potrącaniu pieniędzy pomimo nieobecności dziecka w przedszkolu. Oświadczył, że córka K. mówiła mu, że pani F. i pani dyrektor rozmawiały z nią w osobnym pokoju w przedszkolu odnośnie tego zdarzenia, starając się wymusić na niej przytaknięcie głową, że to on ją pobił. (k. 125v-127).

Przed Sądem podczas drugiego rozpoznania sprawy opisał okoliczności związane z odebraniem córki K. z przedszkola w dniu 23.10.2014r. Wskazał, że dzień po tym jak K. miała kontuzję w domu, zaprowadził ją do przedszkola i wytłumaczył pani przedszkolance w jakich okolicznościach dziecko nabyło kontuzję oraz zapytał czy zostanie przyjęte do przedszkola. Przedszkolanka przyjęła dziecko do przedszkola bez żadnych zastrzeżeń i uwag, W tym samym dniu odebrał córkę o godzinie 14-tej bez żadnych uwag jeśli chodzi o siniaki. Następnego dnia zaprowadził dziecko do przedszkola i również wtedy nikt z nim nie rozmawiał o siniakach. O godzinie 14-ej kiedy przyszedł odebrać córkę z przedszkola dowiedział się, że jest tam Policja, pracownicy pomocy społecznej, powiadomiony o sprawie Prokurator, a córce zrobiono jakieś zdjęcia. Wtedy zakomunikowano mu, że córka zostanie oddana dopiero jak przyjdzie matka. Skontaktował się telefonicznie z żoną, informując o zaistniałej sytuacji. Próbował porozmawiać z panią dyrektorem dlaczego podjęto takie środki, ale dyrektorka unikała go. Nie dano mu możliwości rozmawiania z którymkolwiek pracownikiem przedszkola dlatego zostały zastosowane takie a nie inne metody, skoro kwestię widocznych obrażeń u córki naświetlał przed każdym przyprowadzeniem jej do przedszkola. Po przyjeździe żony około 16-tej-17-tej zabrali córkę i udali się do domu. Wcześniej spisywano oświadczenia przed zastępcą komendanta Policji w Ł., gdzie dowiedział się jeszcze rzeczy, że ktoś jej powiedział, że żonę pobił i żona pojechała do pracy pobita. Komendant powiedziała, że taką informację przekazał pracownik pomocy społecznej, ale nie chciała wyjawić jego nazwiska. Córce zrobiono zdjęcia. Nie zauważyłem na zdjęciu, żeby były widoczne na twarzy dziecka jakieś odciski jego palców. Wskazał, że pani dyrektor i pani przedszkolanka początkowo mówiły, że córka nie była przesłuchiwana w osobnym pomieszczeniu, a następnie na sali sądowej pani dyrektor przyznała, że K. została zabrana do osobnego pomieszczenia. Z relacji K. wynikało, że została zabrana do pomieszczenia i sugerowano jej za pomocą głaskania, że dorośli wiedzą, że tatuś ją pobił, a córka w odpowiedzi na to powiedziała, że tata jej nie pobił.

Wyjaśnił, że K. jest dzieckiem bardzo aktywnym i takie kontuzje jakie nabyła mają miejsce praktycznie co tydzień, a ostatnia miała miejsce tydzień wcześniej. Wyjaśnił również, że nie są z żoną w stanie upilnować córki, żeby nie zrobiła sobie krzywdy. Wskazał, że bywa, że córka siedzi na krześle i zaczyna się na nim bujać, w pewnym momencie krzyczy „łap mnie bo lecę”. Po takich sytuacjach udaje się z nią do lekarza, żeby nie było potem zarzutu, że ją pobił. Niecały tydzień po tym zdarzeniu ślady obrażeń zeszły z twarzy. Dodał, że nie jest w stanie, zwłaszcza kiedy żona jest w pracy upilnować dzieci, gdy wychodzi do łazienki. Po wizytach Policji i kuratora w ich miejscu zamieszkania nie stwierdzono przemocy. Policja założyła im niebieską kartę na podstawie tego jednego zdarzenia. Od tego czasu raz w miesiącu, może dwa razy w miesiącu przychodzi do nich dzielnicowy. W ich miejscu zamieszkania nie było interwencji Policji związanych z przemocą w rodzinie. Wskazał, że toczyło się postępowanie przeciwko niemu o znęcanie się nad dziećmi i skończyło się umorzeniem postępowania. Wskazał, że od początku ich małżeństwa z A. B. są mobbingowani przez rodzinę żony. Siostra jego żony – M. K. ma kontakt z MOPS-em i pracownikami przedszkola, z niejaką panią F.. Zastanawiające dla niego jest również dlaczego dwa dni zwlekano z powiadomieniem Policji. Wyjaśnił, że nie widział żadnego zdarzenia w trakcie którego K. doznała tych obrażeń. O tych zdarzeniach, czyli o uderzeniu w drzwi oraz o tym

drugim zdarzeniu przy łóżeczku mówiły mi dzieci – obie córki. Żona mogła być świadkiem któregoś z tych zdarzeń, może uderzenia o łóżeczko, nie widziała natomiast zdarzenia z drzwiami, futryną i łóżeczkiem, o tym dowiedział się od niej oraz od dzieci (k. 357v-359).

Sąd Rejonowy zważył, co następuje :

Na wstępie wskazania wymaga, że niniejsza sprawa, tj. dotycząca czynu z art. 157 § 2 kk popełnionego na szkodę K. B. została uchylona do ponownego rozpoznania wyrokiem Sądu Okręgowego w Częstochowie z dnia 23 maja 2016r.. Uchylając wyrok Sądu Rejonowego w Zawierciu, Sąd Odwoławczy wskazał, że istotnym dowodem w tego typu sprawach są zeznania małoletniego oraz wydana opinia biegłego psychologa, jednakże małoletnia podczas przesłuchania w błękitnym pokoju nie złożyła żadnych zeznań, nie nawiązała żadnego kontaktu tak z biegłą jak i matką. Zachowanie małoletniej poddano opinii biegłej A. W., która podczas rozprawy apelacyjnej wskazała, że „małoletnia ujawnia zaburzenia emocjonalne, charakterystyczne dla dzieci krzywdzonych, tj. brak poczucia bezpieczeństwa, niepokój, trudności w nawiązywaniu relacji, zahamowanie emocjonalne”. Sąd odwoławczy wskazał, że opinia biegłej w tym zakresie pozostaje w sprzeczności z zeznaniami złożonymi przez I. F. i J. S., nauczycielek z przedszkola, do którego uczęszczała małoletnia, które opisywały ją jako dziecko otwarte i radosne, dobrze zaaklimatyzowane w grupie. W podobny sposób zachowanie małoletniej opisała kurator rodzinny, która w dniu 27.10.2014r. odwiedziła rodzinę oskarżonego, wskazując, że K. B., była radosna, pełna życia, a jej zachowanie nie wskazywało na to, żeby działa się jej krzywda.

Sąd odwoławczy przy ponownym rozpoznaniu sprawy nakazał przesłuchanie kuratora sporządzającego wywiad bezpośrednio po zdarzeniu oraz dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego psychologa niż dotychczas wydającego opinię w sprawie, który po zapoznaniu się z materiałem zgromadzonym w aktach sprawy, a także zbadaniu małoletniej, winien wypowiedzieć się czy w okresie od 22 października 2014r. do 23 października 2014r. K. B. mogła być skrzywdzona przez ojca w sposób wskazany w akcie oskarżenia. Jednocześnie Sąd podkreślił, iż po tak długim okresie czasu ponowne przesłuchiwanie małoletniej K. B. jest bezcelowe, bowiem po tak długim okresie czasu nie powinna pamiętać zdarzenia, wspomnienia są wyparte bądź zatarte, a nawet w sytuacji gdyby opisała to zdarzenie to świadczyłoby jedynie o manipulacji jakiej została poddana, co może wykazać również badanie dziewczynki. Sąd podzielił również zarzut obrońcy naruszenia prawa do obrony wskutek uniemożliwienia oskarżonemu zadawania pytań świadkowi S. G..

W wykonaniu wytycznych Sądu II instancji podczas ponownego rozpoznania sprawy Sąd ponownie przesłuchał oskarżonego, świadka A. B., kuratora B. G., świadka S. G. oraz przeprowadził dowody, które w sposób bezpośredni rzutowały na ocenę wiarygodności małoletniej K. B., dopuszczając dowód z opinii biegłego psychologa K. C., na okoliczność ustalenia po zbadaniu małoletniej oraz zapoznaniu się z aktami sprawy, a zeznaniami opiekunek małoletniej w Przedszkolu w Ł., opinii biegłego lekarza M. C., nagraniu z przesłuchania dziecka (k. 32), sprawozdaniu kuratora z dnia 27.10.2014r. oraz zeznań świadka B. G., czy w okresie od 22.10.2014r. do 23.10.2014r. K. B. mogła zostać skrzywdzona przez swojego ojca J. B. w sposób opisany w punkcie 4 w akcie oskarżenia. Nadto Sąd załączył dokumentację związaną z założeniem Niebieskiej Karty dla rodziny oskarżonego (k. 375-441), akta sprawy sygn. 2 Ds. 346/15 a z nich w szczególności postanowienie o umorzeniu dochodzenia, dopuścił dowód z uzupełniającej opinii biegłego z zakresu medycyny M. C. (k. 467v-469), dokumentacji fotograficznej przedstawionej przez oskarżonego (k. 466).

Zdaniem Sądu zgromadzony w sprawie materiał dowodowy (jedyne przy tym możliwe do pozyskania) nie pozwala na przyjęcie, iż wina i sprawstwo oskarżonego w zakresie zarzucanego mu występkę z art. 157 § 2 kk nie budzą wątpliwości. Postępowanie karne przeciwko oskarżonemu J. B. w przedmiotowej sprawie ma bez wątpienia charakter procesu poszlakowego, albowiem poza dowodami pośrednimi, nie udało się uzyskać żadnego bezpośredniego dowodu potwierdzającego sprawstwo oskarżonego w zakresie czynu z art. 157 § 2 kk na szkodę córki K.. W takiej sytuacji na Sądzie spoczywał obowiązek wnikliwego przeprowadzenia postępowania dowodowego, bowiem nie może budzić wątpliwości, że „w procesie poszlakowym łańcuch wiążących się ze sobą poszlak, prowadzący do jednoznacznego rozstrzygnięcia o winie oskarżonego, można uznać za zamknięty wyłącznie wtedy, gdy każda z poszlak będących

ogniwem tego łańcucha ustalona została w sposób nie budzący wątpliwości i jednocześnie wykluczone zostały jakiegokolwiek inne wersje zdarzenia będącego przedmiotem osądu”(wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 lipca 2007 r., III KK 61/07). W procesie opartym na dowodach poszlakowych trafność dokonanych ustaleń występuje zatem dopiero wówczas, gdy ustalenia te nie mogą być podważone przez jakąkolwiek inną możliwą wersję zdarzenia. O zgodności ustaleń z rzeczywistym przebiegiem zdarzenia nie świadczy, więc sama wielość poszlak, ale logiczne powiązanie całokształtu tych poszlak wykluczające realnie inne wersje danego zdarzenia. W konsekwencji brak jest więc podstaw do przyjęcia, że dowód z poszlak pozwala na uznanie winy oskarżonego, jeżeli zgromadzone poszlaki nie pozwalają na wykluczenie - stosując określoną w art. 5 § 2 k.p.k. zasadę, iż nie dające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego - możliwości jakiegokolwiek innych wersji tego zdarzenia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 1974 r., I KR 174/74, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2002 r. V KKN 283/01, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 9 czerwca 2016 r. II AKa 178/16).

Przechodząc do szczegółowej analizy materiału dowodowego stwierdzić należy, że dowodami mogącymi prowadzić do poczynienia ustaleń faktycznych dotyczących czynu objętego zarzutem aktu oskarżenia są wyjaśnienia oskarżonego J. B. i zeznania jego żony A. B.. Sąd z dużą ostrożnością podszedł do wyjaśnień oskarżonego jak i zeznań A. B., bowiem niewątpliwie byli oni zainteresowani korzystnym z ich punktu widzenia rozstrzygnięciem sprawy. Zarówno oskarżony jak i jego żona składając obszernie odpowiednio wyjaśnienia i zeznania, z których jednak znaczne fragmenty, nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, a dotyczyły kwestii związanych z pozostałymi zarzutami stawianymi oskarżonemu w sprawie, objętych prawomocnym wyrokiem z dnia 12 listopada 2015r. sygn. akt IIK 1486/14. W związku z powyższym Sąd oceniając zeznania świadka i wyjaśnienia oskarżonego, skupił się na tych fragmentach ich relacji, które miały istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Nie sposób przy tym nie zauważyć, że oskarżony i jego żona, przedstawili okoliczności w jakich małaletnia miała doznać obrażeń ciała oraz tego kto był w tym czasie obecny w domu i był świadkiem, a ich relacje w tym zakresie nie były spójne, podnieść jednak należy, że konsekwentnie wskazywali, że obrażenia stwierdzone u ich córki nie powstały na skutek uderzenia jej przez oskarżonego lecz są skutkiem uderzenia się przez małaletnią o futrynę oraz na skutek upadku z łóżeczka. Brak spójności w wyjaśnieniach oskarżonego

i zeznaniach A. B. nie może jednak stanowić wystarczającego dowodu do przyjęcia, iż faktycznie dziewczynka, która jak wynika z materiału dowodowego jest dzieckiem ruchliwym, które zazwyczaj określa się mianem „żywego srebra”, nie doznała urazów ciała podczas zabawy, a na skutek uderzenia jej w twarz przez oskarżonego zwłaszcza, że pozostałe dowody zgromadzone w sprawie, w tym opinia biegłego z zakresu medycyny nie wykluczyły jednoznacznie prawdziwości twierdzeń A. B. i oskarżonego odnośnie mechanizmu powstania obrażeń u małaletniej (na skutek spadnięcia z łóżka oraz krzeselka oraz uderzenia o futrynę), a sama K. B. podczas wizyty kuratora sądowego w dniu 27.10.2014r. podała, że uderzyła się o szafkę. W tej sytuacji kluczowe znaczenie w sprawie mają zeznania małaletniej pokrzywdzonej, a właściwie ocena wiarygodności jej wypowiedzi. Małaletnia na okoliczność zdarzenia objętego aktem oskarżenia była przesłuchiwana w sprawie tylko raz. To pierwsze przesłuchanie świadka odbyło się w dniu 4 listopada 2014r. a więc niecałe dwa tygodnie od zdarzenia. Świadek przesłuchiwana była w obecności biegłej psycholog A. W. w tzw. „błękitnym pokoju” w Sądzie Rejonowym w Zawierciu. Z nagrania tego przesłuchania wynika, że dziewczynka była spięta, wycofana i nie nawiązała kontaktu z biegłą jak i z sędzią prowadzącą przesłuchanie. Zachowanie małaletniej podczas przesłuchania było przedmiotem oceny biegłej psycholog A. W.. Biegła w opinii pisemnej (k. 40-42) wskazała, że zachowanie małaletniej podczas przesłuchania pozwala przypuszczać, że oskarżony wpływał na jej zeznania. Zdaniem biegłej dziewczynka sprawia wrażenie dziecka zalęknionego, czujnego, skupionego na kontrolowaniu własnego zachowania, tak by nic nie powiedzieć, czego dowodem może być jej reakcja na słowo "rozmowa", powodująca u niej usztywnienie, spięcie. Biegła stwierdziła nadto, że widoczny u małaletniej brak zaufania do ludzi, może być związany z brakiem zaufania do osób najbliższych. Zachowanie małaletniej w ocenie biegłej przemawia za przyjęciem, iż przeżyła ona sytuację związaną z krzywdzeniem. Jej zachowanie daje podstawy do uznania, iż po zdarzeniu była poddana silnej presji dotyczącej nie ujawnienia tego co się dzieje w rodzinie, a nadto istnieje prawdopodobieństwo, że była zastraszana negatywnymi konsekwencjami w przypadku ujawnienia tajemnicy rodzinnej, za czym przemawia fakt, iż dziewczynka powiedziała wychowawczyniom w przedszkolu, że to ojciec ją pobił, natomiast nie chciała nawiązać żadnego kontaktu podczas przesłuchania mimo, iż jest osobą nawiązującą kontakty. Biegła stwierdziła nadto, że małaletnia ujawnia zaburzenia emocjonalne charakterystyczne

dla osób krzywdzonych – niepokój, brak poczucia bezpieczeństwa, zahamowanie emocjonalne. Wskazania jednak wymaga, że biegła przed wydaniem opinii nie przeprowadziła badania małoletniej, a w ocenie Sądu sama obserwacja zachowania małoletniej podczas pobytu w błękitnym pokoju nie jest wystarczającą do poczynienia ustaleń odnośnie ewentualnych zaburzeń emocjonalnych, zwłaszcza, że z wypowiedzi nauczycielek małoletniej, tj. I. F., J. S., kuratorów – B. G. i K. K. (1), jak i opinii z Oddziału Przedszkolnego przy Szkole Podstawowej nr (...) w Ł., do której uczęszczała małoletnia od 12.11.2014r. zawartej na k. 119 wynika, że pokrzywdzona jest dzieckiem otwartym, radosnym. Podnieść jednocześnie należy, że z opinii z k. 420 z dnia 12.01.2016r. wydanej przez D. Szkoły Podstawowej nr (...) w Ł. dotyczącej pokrzywdzonej wynika, że zdarza się, iż dziewczynka kłamie. W toku ponownego rozpoznania sprawy małoletnia K. B. została więc poddana badaniu psychologicznemu w dniu 14.02.2017r. przez biegłą psycholog K. C.. Po przeprowadzonym badaniu biegła stwierdziła, że małoletnia ma problem z odróżnianiem prawdy od kłamstwa, na zadawane jej pytania co najmniej dwukrotnie potwierdziła nieprawdę (k.490v) i są to według biegłej wyjątkowe sytuacje kiedy dzieci mają trudności z rozróżnieniem prawdy od kłamstwa, choć najczęściej dzieją się w rodzinie, w której „coś jest nie tak” – (k.491). Zauważalny jest u niej silny lęk przez oceną, autorytetem, osobą dorosłą. Pokrzywdzona boi się przeciwstawić osobie dorosłej, wypowiedzieć własne zdanie. Biegła wskazała, że podczas badania małoletnia podała, że pamięta okoliczności powstania u niej obrażeń ciała których dotyczy niniejszej, zaprzeczając jednocześnie aby uderzył ją ojciec. Nie opisała przy tym mechanizmu ich powstania. Biegła wskazała, że wątpliwe jest aby pokrzywdzona z uwagi na upływ czasu od zdarzenia oraz szereg kolejnych wydarzeń pamiętała zdarzenie, nie wykluczone jednak że zdarzenie to pamięta, przy czym z uwagi na to, że w domu jest to temat „żywy” mogły pojawić się elementy zniekształcające przebieg zdarzenia, przez co dziewczynka ma problemy z odtworzeniem tego jak faktycznie ono przebiegało. W ocenie biegłej silna chęć przynależenia widoczna u małoletniej do rodziny, więź łącząca ją z ojcem, poczucie winy z powodu zachowania niezgodnego z tym czego od niej wymagano, lęk przed konsekwencjami, jak i problem z odróżnieniem prawdy od kłamstwa, może powodować, że dziewczynka nie potwierdziła, że ojciec ją uderzył (k. 473-475). Przed Sądem (k. 490 -491v) biegła wskazała, że K. B. jest osobą ulegającą sugestii stąd też w zależności od sposobu zadania jej pytania może udzielać różnych odpowiedzi - w przypadku pytania sugerującego odpowiedź, na przykład czy tata cię pobił, mogła ona przytaknąć, nie wdając się w dalszą rozmowę, w przypadku natomiast pytań nie sugerujących mogła ona udzielić odpowiedzi spontanicznie i wówczas można by uznać, że taka odpowiedź była zgodna z prawdą. Biegła wskazała również, że dziewczynka mówiąc do nauczycieli, że została uderzona przez ojca mogła starać się ukryć prawdziwe przyczyny widocznych u niej obrażeń (uderzenie o łóżeczko, uderzenie w futrynę) bojąc się konsekwencji swojego zachowania, które uważała za niegrzeczne. W ocenie Sądu opinie biegłej K. C. zostały sporządzone w sposób rzetelny i prawidłowy. Nadto są jasne, pełne, nie zawierają żadnych braków i są jednoznaczne w swych wnioskach.

Wobec wniosków płynących z opinii biegłej Sąd nie miał wątpliwości, że do twierdzenia małoletniej o tym, że to oskarżony ją uderzył, należy podchodzić z wielką ostrożnością, gdyż z racji tego, że dziewczynka nie odróżnia kłamstwa od prawdy (potwierdziły to co najmniej dwukrotnie przeprowadzone testy przez biegłą) i zdarza się, że kłamie, w ocenie Sądu nie można bez żadnych wątpliwości przyjąć, że w dniu 23.10.2014r. mówiąc o tym, że ojciec ją zbił powiedziała prawdę.

Sąd za wiarygodne uznał zeznania świadków B. G. (k. 361-362v), kuratora sądowego, która przeprowadziła wywiad w miejscu zamieszkania pokrzywdzonej w dniu 27.10.2014r. oraz K. K. (1) (k. 488v-489), która jako kurator społeczny sprawowała nadzór nad rodziną oskarżonego od marca 2015r. Sąd oceniając zeznania tych świadków miał na uwadze, że są one osobami obcymi dla stron postępowania, niezainteresowanymi bezpośrednio jego wynikiem, a z przedmiotową sprawą zetknęli się wyłącznie w ramach wykonywanych obowiązków służbowych. Świadkowie ci nie byli bezpośrednimi świadkami okoliczności w jakich pokrzywdzona doznała obrażeń ciała, wskazywali jednak na informacje dotyczące zdarzenia przekazane im przez pokrzywdzoną, oskarżonego i A. B.. Z relacji B. G., jak i ze sporządzonego przez nią sprawozdania z wywiadu środowiskowego zawartego w aktach III Opm 14/15 na k. 48-51 wynika, że zachowanie członków rodziny oskarżonego nie wzbudziło w niej żadnych zastrzeżeń, a była to wizyta przeprowadzona 3 dni po zdarzeniu w przedszkolu. Podczas wizyty małoletnia K. B. początkowo była onieśmielona, zamknięta w sobie i dopiero po upływie pewnego czasu otworzyła się, od tego momentu była zadowolona, uśmiechnięta, zachowywała się swobodnie, biegała cały czas po mieszkaniu. Świadek opisała również

zachowanie małoletniej w stosunku do oskarżonego podając, że dziewczynka tuliła się do ojca, nie bała się go, a jej zachowanie w żaden sposób nie wskazywało, że ze strony ojca dzieje się jej jakaś krzywda i aby stosowano wobec niej przemoc. Co istotne dziewczynka odnosząc się do tego w jakich okolicznościach powstały u niej siniaki na twarzy wskazała wobec świadka, że podczas zabawy z siostrą uderzyła się o szafkę w pokoju (k. 50 akt III Opm 14/15). Odnosząc się do zeznań K. K. (1) wskazania wymaga, że jej zeznania co prawda nie miały istotnego znaczenia dla poczynienia ustaleń odnośnie zdarzenia objętego aktem oskarżenia, jednakże dostarczyły informacji na temat charakteru małoletniej oraz relacji panujących pomiędzy członkami rodziny oskarżonego w okresie sprawowania przez świadka nadzoru. Z relacji świadka wynika, że małoletnia jest osobą ruchliwą, pełną energii, ciekawą świata. Nie zauważyła przy tym, aby cokolwiek w zachowaniu dziewczynki wskazywało, że stosowana jest wobec niej przemoc. Sąd ocenił zeznania obu świadków jako wiarygodne gdyż są konkretne, jednoznaczne i logiczne.

Istotne znaczenie dla sprawy miała opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej M. C.. Opinia pisemna dotycząca małoletniej pokrzywdzonej (k. 30) wydana została po osobistym przeprowadzeniu badania dziewczynki przez biegłego.

Z opinii tej wynika, że obrażenia ciała stwierdzone u K. B. naruszały czynności narządu jej ciała na okres poniżej 7 dni a ich lokalizacja z dużym prawdopodobieństwem wskazuje, że mogły powstać na skutek pobicia. Nadto w ocenie biegłego mniej prawdopodobnym jest aby dziecko doznało dwóch urazów po dwóch stronach twarzy w czasie jednego upadku o futrynę. W opinii uzupełniającej (k. 55) biegły wskazał, że możliwym jest, że obrażenia stwierdzone u małoletniej powstały na skutek dwóch oddzielnych, niezależnych urazów. Biegły wskazał, że brak cech charakterystycznych obrażeń ciała nie pozwala na jednoznaczną identyfikację narzędzi od jakich mogły powstać. Opinię tę biegły podtrzymał przed Sądem podczas pierwszego i drugiego rozpoznania sprawy (k. 194 - 195, 467v-469). Biegły podczas rozprawy głównej w dniu 20.01.2017r. (k. 467v469) wskazał jednocześnie, że uderzenie o futrynę mogło spowodować powstanie obrażenia po prawej stronie twarzy, tj. podbiegnięcia krwawego policzka o wymiarach około 2x1 cm. Gdyby pokrzywdzona uderzyła policzkiem w brzeg futryny obrażenie miałooby prawdopodobnie charakter liniowy i nie miałooby szerokości 1 cm. Charakter obrażeń jest zależny od tego jaką częśći twarzy pokrzywdzona uderzyła w futrynę i jakie było usytuowanie twarzy w stosunku do framugi. Odnośnie obrażeń po lewej stronie twarzy pokrzywdzonej biegły podał, że gdyby zostały one zadane ręką, to nie ma możliwości wskazania czy zadano je otwartą dłonią czy też pięścią. Wskazał jednocześnie, że jedno uderzenie zadane otwartą dłonią mogło spowodować oba obrażenia po lewej stronie twarzy pokrzywdzonej, natomiast w przypadku uderzenia zadanego pięścią to prawdopodobnie powstałoby obrażenie sięgające od okolicy jarzmowej do podczołowej, byłyby to obrażenia większe, zlewające się ze sobą, czego nie stwierdzono u pokrzywdzonej. Stwierdził nadto, że mało prawdopodobne jest aby obrażenia po lewej stronie twarzy powstały na skutek jednego uderzenia o futrynę, bowiem tak jak w przypadku uderzenia zadanego pięścią, obrażenia te zlewałyby się ze sobą. Odnośnie możliwości powstania obrażeń na skutek upadku z łóżeczka, biegły podał, że możliwe doznanie takich obrażeń jakie stwierdzono u pokrzywdzonej w sytuacji gdyby przy łóżeczku był wystający poza poziomą część element o średnicy około 0,5 cm, to pokrzywdzona mogłaby doznać obrażeń w okolicy podczołowej od tej wystającej części, a od płaskiej obrażeń okolicy jarzmowej.

Sąd podzielił opinie biegłego zarówno pisemną, jak i złożone ustnie przed sądem.

W ocenie Sądu opinie te są jasne, spójne, udzielają odpowiedzi na postawione pytania. Zostały przy tym sporządzone przez biegłego legitymującą się w tym zakresie rozległą wiedzą i doświadczeniem życiowym. Nie zaistniały przy tym w toku postępowania żadne okoliczności, które podważyłyby wiarygodność przedmiotowych opinii, dlatego Sąd podzielił wnioski w nich zawarte.

Za wiarygodne Sąd uznał nadto zeznania I. F., J. S. i E. W., które opisały okoliczności w jakich małoletnia K. B. podała, że oskarżony ją zbił. W sposób zbieżny wskazały, że dziewczynka w trakcie obiadu, spontanicznie powiedziała, że bołą ją usta, a następnie, że została zbita przez ojca, oraz że leciała jej krew z nosa. Wskazały również, że dziewczynka nie kontynuowała dalej tego tematu, a one nie wypytywały jej o inne okoliczności zdarzenia, w którym została uderzona. Świadkowie przekazały zatem jedynie informacje, które usłyszały od dziecka, a ich relacja w tym zakresie jest jasna i konsekwentna. W ocenie Sądu okoliczność, iż oskarżony często wyrażał zastrzeżenia co sposobu wykonywania pracy świadków, nie jest wystarczająca do przyjęcia, że miały one motyw do fałszywego pomówienia oskarżonego,

wskazując na niego jako sprawcę obrażeń na ciele córki. Wskazać należy, że zatrudnienie I. F., jak i J. S. na stanowisku nauczyciela, warunkowane jest posiadaniem statusu osoby niekaranej i nie sposób uznać, że zdecydowałyby się na podjęcie ryzyka złożenia fałszywych zeznań pomawiających o dopuszczenie się przestępstwa przez obcego dla nich oskarżonego, z którym nie miały żadnych konfliktów. Symptomatyczne jest jednak to, iż z zeznań w/w świadków wynika, iż K. B. mówiła im o bolących ją ustach i krwawieniu z nosa, zaś biegły podczas badania dziecka stwierdził wyłącznie obrażenia na policzkach.

Jako wiarygodne Sąd ocenił również zeznania funkcjonariusza Policji M. T., który był dzielnicowym dla rewiru zamieszkiwanego przez rodzinę oskarżonego. Świadek w dniu 24.10.2014r. przeprowadzał interwencję w przedszkolu, do którego uczęszczała małaletnia na skutek zawiadomienia złożonego przez dyrektora tej placówki. Opisał on w sposób rzeczowy i konsekwentny przebieg tej interwencji, podając, że widział sińce na twarzy małaletniej lecz z nią tego dnia nie rozmawiał i o tym, że miała zostać pobita w domu dowiedział się od dyrektora przedszkola. Wskazał również, że przeprowadzał interwencję z miejsca zamieszkania oskarżonego latem 2014r. po anonimowym zgłoszeniu o znęcaniu się oskarżonego nad dziećmi. Przeprowadzona interwencja nie potwierdziła jednak aby w stosunku do dzieci stosowana była przemoc fizyczna, bowiem nie posiadały one żadnych obrażeń ciała. Zeznania świadka ją rzeczowe, logiczne i konsekwentne, stąd też Sąd w pełni dał im wiarę.

Za wiarygodne Sąd uznał także zeznania B. P., dyrektorki Przedszkola Publicznego w Ł., do którego od września 2014r. uczęszczała małaletnia pokrzywdzona. Świadek w dniu 24.10.2014r. zawiadomiła organy ścigania o możliwości popełnienia przestępstwa pobicia K. B. przez oskarżonego, po tym jak informację taką uzyskała od nauczycielek zatrudnionych w przedszkolu. Świadek przyznała, że w dniu 23.10.2014r. nie była obecna przy rozmowie małaletniej z nauczycielkami a cała jej wiedza o tym zdarzeniu pochodzi z informacji przekazanej jej przez I. F. oraz J. S., bowiem mimo, iż pytała małaletnią o okoliczności powstania u niej obrażeń, ta nic na ten temat nie powiedziała. Zeznania świadka odnośnie okoliczności złożenia zawiadomienia na Policji oraz przebiegu interwencji w dniu 24.01.2014r. są jasne, rzeczowe i konsekwentne, a przy tym zbieżne z relacją na ten temat przedstawioną przez I. F., J. S., E. W. oraz M. T., stąd też Sąd dał im w pełni wiarę.

Sąd nie znalazł podstaw, aby odmówić wiarygodności zeznaniom świadków M. K., S. G., B. K., M. S., D. N., L. S., W. B., M. M. (2) i Ł. G.. Świadkowie składali zeznania w sposób logiczny i racjonalny, szczegółowo opisując swoje kontakty i relacje łączące ich z oskarżonym. Niemniej jednak świadkowie ci nie byli bezpośrednimi świadkami w jakich okolicznościach pokrzywdzona doznała stwierdzonych u niej obrażeń ciała, dlatego też Sąd oparł się na nich w ograniczonym zakresie przy ustalaniu stanu faktycznego.

Ustalając stan faktyczny Sąd dał także wiarę pozostałym dowodom zgromadzonym w sprawie w postaci dokumentów, ujawnionych w oparciu o treść art. 394 § 1 i 2 k.p.k. albowiem ich autentyczność i rzetelność nie była kwestionowana przez żadną ze stron procesu, a nadto nie wzbudziły one wątpliwości Sądu co do ich zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy.

Analiza całokształtu dowodów zgromadzonych w sprawie, zwłaszcza na etapie postępowania sądowego, w ocenie Sądu prowadzi do wniosku, iż brak jest podstaw do przypisania oskarżonemu winy i sprawstwa zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu z art. 157 § 2 i 4 kk, polegającego na spowodowaniu naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni. Zauważyć należy, że w sprawie nie przeprowadzono żadnego dowodu, który bezpośrednio wskazywałby na sprawstwo oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu. Proces w niniejszej sprawie był procesem poszlakowym, a w ocenie Sądu zgromadzone w sprawie poszlaki nie tworzą „nieprzerwanego” ciągu, co też podkreślił Sąd Odwoławczy w wyroku uchylającym wyrok Sądu I instancji. Wręcz znamienne jest to, iż dodatkowy materiał dowodowy uzyskany w wyniku ponownego przeprowadzenia postępowania sądowego wskazuje na okoliczności korzystne dla oskarżonego, a mianowicie świadkowie – kuratorzy sprawujący nadzór nad rodziną oskarżonego nie spostrzegli żadnych nieprawidłowości w funkcjonowaniu rodziny. Z opinii biegłej K. C. wynika, iż nie można wykluczyć tego, że małaletnia K. B. mogła kłamać podając w przedszkolu informację o pobiciu jej przez ojca. W niniejszej sprawie można jedynie mówić o prawdopodobieństwie popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu czynu, a prawdopodobieństwo to opiera się jedynie na nieścisłościach w wyjaśnieniach oskarżonego i zeznaniach A. B.,

na informacji, którą małoletnia przekazała nauczycielkom, co do której nie ma pewności czy polegała na prawdzie, oraz na potencjalnej możliwości powstania obrażeń na skutek uderzenia, przy czym jak wynika z opinii biegłego możliwe jest powstanie tych obrażeń w okolicznościach podanych przez oskarżonego, a wątpliwości tych nie da rozwiązać się żadnymi dowodami przeprowadzanymi zgodnie z obowiązującymi zasadami prawa procesowego. Nie można przy tym przyjąć, na co wskazywał Sąd Okręgowy uchylając poprzednio wydany w sprawie wyrok, że brak korelacji pełnej pomiędzy wyjaśnieniami a zeznaniami jakie złożyła A. B., daje podstawy do przyjęcia jego winy w zakresie zarzucanego mu czynu. Podkreślić należy, że w niniejszym postępowaniu nie zostało udowodnione ponad wszelką wątpliwość, że oskarżony uderzył małoletnią w twarz powodując u niej obrażenia ciała opisane w akcie oskarżenia, a wszelkie wątpliwości (w tym przypadku, jak wynika z powyższych rozważań rozliczne i istotne dla wyniku sprawy), zgodnie z regułą określoną w art. 5 § 2 k.p.k. należało rozstrzygać na korzyść oskarżonego. Sam opis czynu zawarty w akcie oskarżenia i użyte sformułowanie „zadając ciosy” (bez sprecyzowania czy ręką, można tylko domniemywać, że ręką, ale czy pięścią czy otwartą dłonią) nie wynika wprost z żadnego dowodu, albowiem ani małoletnia w przedszkolu nie wskazywała na taki sposób powstania obrażeń, jak również w świetle opinii biegłego takie konkluzje nie są zasadne, wręcz co do niektórych obrażeń biegły raczej negował możliwość użycia pięści. Sąd podziela przy tym pogląd Sądu Najwyższego zawarty w uzasadnieniu wyroku z dnia 28 marca 2008r. sygn. III KK 484/07, iż „Sformułowana w art. 2 § 2 kpk zasada prawdy materialnej wprowadza w procesie karnym wymóg opierania wszelkich rozstrzygnięć na zgodnych z prawdą ustaleniach faktycznych, przez które rozumie się ustalenia udowodnione czyli takie, gdy w świetle przeprowadzonych dowodów fakt przeciwny dowodzonemu jest niemożliwy lub wysoce nieprawdopodobny. Obowiązek udowodnienia odnosić należy jednak tylko do ustaleń niekorzystnych dla oskarżonego, jako że on sam korzysta z domniemania niewinności (art. 5 § 1 kpk), a niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na jego korzyść (art. 5 § 2 kpk). Ze względu na te zasady wydanie wyroku uniewinniającego jest konieczne zarówno wówczas, gdy wykazano niewinność oskarżonego, jak i wtedy - co chyba częściej ma miejsce - gdy nie udowodniono, że jest on winny popełnienia zarzucanego mu czynu przestępnego.

W tym ostatnim wypadku wystarczy zatem, że twierdzenia oskarżonego, negujące tezy aktu oskarżenia, zostaną uprawdopodobnione. Wyrok uniewinniający musi jednak zapaść również i w takiej sytuacji, gdy wskazywana przez oskarżonego teza jest co prawda nieuprawdopodobniona, ale też nie zdołano udowodnić mu sprawstwa i winy”. Podkreślenia także wymaga, iż w sprawie o znęcanie się nad rodziną przez oskarżonego (w związku z wdrożeniem niebieskiej karty od dnia 24.10.2014r.) toczyło się postępowanie przygotowawcze (sygn. 2 Ds. 346/15), które zakończyło się umorzeniem postępowania z uwagi na brak danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu z art. 207 § 1 k.k.. Powyższa decyzja koresponduje z informacjami przekazanymi w tej sprawie przez świadków-kuratorów. Znamienne jest również to, iż w sprawie zachowania oskarżonego wobec członków rodziny z jego pierwszego małżeństwa, jak i obecnej jego żony oraz dzieci K. i M. nie toczyły się żadne inne postępowania karne. Tym samym treść zeznań córki oskarżonego S. G., jak również informacje przekazane ze szkoły do której obecnie uczęszcza małoletnia mogą mieć znaczenie tylko subsydiarne w kontekście całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego. Zauważyć należy, iż biegła C. wydając w tej sprawie opinię miała na uwadze także ten materiał dowodowy.

Skoro zatem zebrany w przedmiotowej sprawie i ujawniony w toku przewodu sądowego materiał dowodowy, nie daje jednoznacznych i nie budzących podstaw do ustalenia, że oskarżony (nie przyznający się do winy i sprawstwa) był sprawcą ujawnionych u małoletniej obrażeń, Sąd uniewinnił go od popełnienia czynu z art. 157 § 2 kk, a kosztami procesu na mocy art. 632 pkt. 2 kpk obciążył Skarb Państwa.

W pkt. 2 wyroku Sąd na podstawie art. 29 ust.1 ustawy Prawo o adwokaturze zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. K. (2) kwotę 831,48 złotych - kuratora ustanowionego dla małoletniej, tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną świadczoną z urzędu dla małoletniej pokrzywdzonej.